POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok 7. Warszawa-Działdowo, dnia 6 maja 1928 r. Nr. 17.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Boga, którego ja jestem własnością i któremu służę“....

Dzieje Apost. 27, 33.

Prorok Jonasz był podobnie jak Św. Paweł na morzu podczas burzy; okoliczności wszelako były jednakowe, zachodzi ogromna różnica między tymi dwoma ludźmi: Jonasz naraził na wielkie niebezpieczeństwo swych towarzyszy podróży; niewątpliwie zachowanie się jego zgorszyło ich, odstręczając od prawdziwego Boga. Święty Paweł przeciwnie ocalił tych wszytkich, którzy z nim płynęli, a jego spokój, rozsądek i bezwzględna ufność w Bogu musiały wywrzeć na nich niezatarte wrażenie, może nawet niektórych nawrócić do jego wiary. — Skąd pochodzi ta różnica? Ze słówka, które apostoł Paweł śmiał wymówić w chwili najsilniejszej burzy: „Boga, którego ja jestem własnością i któremu służę“. — Wszystko od tego zawisło: w więzach, na morzu, w niebezpieczeństwie życia, on wie i świadczy o tem, że jest własnością Boga, któremu służy. Gdy przeciwnie Jonasz oporny woli Bożej, sam sobie chciał służyć. Mili Czytelnicy, jeżeli chcecie zbawić towarzyszy podróży, niechże oni bez trudności w życiu waszem rozpoznają Boga, którego własnością jesteście i któremu służycie!

Zbiornice jaj przy mleczarniach.

Mamy już u nas w kraju liczne mleczarnie spółdzielcze, ilość których z każdym tygodniem się zwiększa i one przedewszystkiem nadają się do zajęcia zbiórką jaj. Z okresu przedwojennego wiele mleczarń jeszcze do obecnej chwili posiada odpowiednie nietylko pomieszczenia, ale nawet gdzie niegdzie leżą zakurzone przyrządy do prześwietlania, sortowania, a nawet i ważenia jaj. W jaki sposób należy zakładać i prowadzić zbiornice jaj przy mleczarniach, daje cenne wskazówki p. Zachorski w „Rolniku—Spółdzielcy“, który pisze: Otóż przedewszystkiem w tych okolicach, gdzie ludność zaznajomiona jest z wymaganiami odnośnie dostawy jaj, należy zbiornice uruchomić a ponadto i przy tych mleczarniach, które bądź istnieją, bądź są organizowane.

Praktyka na naszym gruncie przeprowadzona wykazała, iż zbyt pochopnie nie należy zakładać samodzielnych zbiornic, gdyż administracja w nich jest naogół kosztowna, a tłumaczy się to tem, że handel jajczarski jest sezonowy. To, co taka spółdzielnia latem zarobi, zimową porą, gdy produkcja jest bardzo mała, cały zarobek letni pochłania administracja. Każde przedsiębiorstwo handlowe a tem bardziej spółdzielcze musi być oparte na zasadach praktycznych — gdy umiejętnie pod względem fachowym, oraz oszczędnie jest administrowane — korzyści niechybnie przyniesie. To też nie zakładać samodzielnych zbiornic w tych okolicach, gdzie istnieją organizacje zbytu i przerobu pewnych produktów rolnych, lecz powiększać zakres pracy spółdzielni istniejących, wzmacniając je i czyniąc bardziej pożądanemi dla ludności. Już na naszym gruncie przed wojną, a nawet i obecnie mamy wypróbowane wzory prowadzenia zbytu jaj przez mleczarnie. Ta sama zasada ma szerokie zastosowanie w Danji, a przecież Duńczyków o brak praktycznego zmysłu pomawiać nie można... Spółdzielnie mleczarskie z racji swej budowy organizacyjnej, oraz podstaw prawnych, jako organizacji „zbytu nabiału“ — nadają się do tego zadania. Oczywiście i tu podkreślić trzeba, że wprowadzać dział nowy t. j. zbiornicę jaj można bez obawy tylko przy tych mleczarniach, które posiadają odpowiedni lokal, pozwalający i na odbiór jaj oraz chwilowe ich przechowanie i są dobrze administrowane, a zwłaszcza ich strona techniczna wyrobu czy to masła, sera, czy też twarogu, prowadzona jest bez zarzutu — gdyż tylko w tym wypadku będziemy mieli gwarancję, że pracownicy takiej mleczarni bez szkody dla swych dotychczasowych zajęć mogą prowadzić odbiór i pakowanie i wysyłkę jaj oraz związana z tem księgowość — rzecz prosta przy naznaczeniu za to odpowiedniego wynagrodzenia. Koszta administracyjne zbiórki jaj prowadzonej przez mleczarnie są znacznie niższe, aniżeli w tak zwanych samodzielnych zbiornicach, co w rezultacie pozwala na dobrą zapłatę za jaja dostarczane do mleczarni. Na prowadzeniu zbytu jaj zyskuje również i mleczarnia, gdyż zwiększa swoje obroty, a więc a koszta handlowe rozkładają się tu częściowo na masło i jaja. W handlu jajczarskim kładzie się duży nacisk na to, aby dostawcy dostawali jaja świeże i o skorupce czystej, a ponieważ do wymagań zdrowotnych przy dostawie mleka, członkowie mleczarni są przyuczeni, przeto z łatwością stosują się do rygorów stawianych dostawcom jaj. Mleczarnia mająca około 100 członków, śmiało może rozpocząć przyjmowanie jaj. Dostawa jaj do zbiornic przy mleczarniach odbywać się winna na zasadach komisowych i to wyłącznie tylko od członków mleczarni. O ile ktoś z rolników nie jest dostawcą mleka do mleczarni, a chciałby dostarczać do niej jajka ten oczywiście powinien zapisać się na członka mleczarni, płacąc jeden udział. Prowadzenie tak zwanej „dzikiej zbiórki“ t. j. przyjmowania jaj i nie od członków należy stanowczo unikać. Zbiórka jaj, jak już wspomniałem, odbywać się winna na zasadach dostaw komisowych, to jest za dostarczone jaja płacić po ich sprzedaniu — oczywiście, w miarę możności, można dawać przy odbiorze jej zaliczki. Kupno wprowadzić nie na sztuki, lecz na wagę. Obok wagi można notować ilość jaj w sztukach, lecz dane ostatnie raczej będą miały znaczenie statystyczne. Słusznem jest, aby ci, którzy dostarczają jaja duże, osiągnęli większą zapłatę, aniżeli ci, którzy dostarczać będą jaja małe. Ten warunek da się osiągnąć tylko przy ważeniu jaj i będzie on miał zarazem duży wpływ na hodowlę kur. Dostawca dojdzie wkrótce do przekonania, iż należy zwracać większą uwagę na hodowanie takich kur, które niosą jaja duże. Jaja przyjmować duże, świeże

i ze skorupą czystą. Przeciętna waga jednego jajka odpowiadać winna wadze, wymaganej przez odbiorcę. Jaja do mleczarni dostarczać winni członkowie mleczarni — latem dwa razy, a zimą raz w tygodniu. Jaja winny przy ich przyjmowaniu być zbadane przy pomocy specjalnej lampki, zwanej prześwietlaczem. Spółdzielczy zbyt jaj oparty winien być na takich zasadach, jakich nie jest w stanie stosować handel prywatny. A więc dążyć należy, by zebrane w zbiornicy jaja były pierwszorzędnej jakości i ze świadectwem swego pochodzenia. W tym celu każda mleczarnia, prowadząca zbiórkę jaj, powinna znaczyć jaja numerem swoim i numerem dostawcy. Odpowiednie przyrządy dla zbiornic jaj, oraz znaczki, o których mowa, dostarczy mleczarniom Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie.

Przed wprowadzeniem zbiórki jaj w mleczarni należy porozumieć się ze Związkiem Spółdzielni, aby otrzymać informacje co do sposobu zbiórki, odbioru, pakowania i wysyłki jaj, sposobu obliczania wypłat za jaja, prowadzenia książkowości i t. d.

Wreszcie Związki Spółdzielni w porozumieniu z Centralą handlową Mleczarni, ustanowią dla każdej zbiornicy odpowiednią numerację kolejną, co jest koniecznem przy znaczeniu jaj. Zbyt jaj mają mleczarnie zapewniony właśnie przez swoje Centrale handlowe, które prowadzą dział jajczarski. Zarządy mleczarni powinny tą sprawą zająć się bezzwłocznie na najbliższych ogólnych zebraniach.

Sprawy polityczne.

Polska. P. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, powrócił ze swej podróży dyplomatycznej do Italji.

— Wizyta króla Afganistanu świadczy o nawiązaniu stosunków z tem państwem, który może się stać korzystnym rynkiem zbytu dla Polski.

We Francji odbyły się wybory do parlamentu. Wśród wybranych 183 posłów 150 należy do zwolenników Poincarego, reszta zaś do partyj opozycyjnych. Jednem słowem francuska partja jedności narodowej odniosła bezsprzeczne zwycięstwo, które tem więcej jest znamienne, że prawie wszyscy ministrowie Poincarego przeszli bez trudności w skład nowego gabinetu; socjaliści przeprowadzili zaledwie kilkunastu posłów; radykałowie społeczni, zerkający w stronę socjalistów, podlegają prawie wszyscy ściślejszemu głosowaniu; komunistom nie udało się zdobyć ani jednego mandatu, ani w Paryżu, ani też na prowincji.

Anglja. Izba gmin rozstrzygnęła projekt ustawy, przyznającej czynne prawo wyborcze kobietom, które ukończyły 21 lat. Momentem najciekawszym w przebiegu narad było wniesienie przez konserwatystów poprawki, przyjmującej ukończone lat 25, jako cenzus wieku zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Poprawkę tę wniósł sir Aleksander Sprot. Wnioskodawca zaproponował przytem, aby w razie przyjęcia jego poprawki, nowa ustawa nie pozbawiała czynnego prawa wyborczego tych mężczyzn od 21 do 25 lat, którzy już są zarejestrowani jako uprawnieni do głosowania.

Rosja Sowiecka. Ostatecznie ustalono, że proces inżynierów niemieckich odbędzie się po wyjeździe z Moskwy króla afgańskiego, to znaczy w drugiej połowie maja. W moskiewskich kołach dyplomatycznych mówią dużo o trudnej sytuacji, która wytworzyła się dla rządu sowieckiego z powodu tego procesu. Uniewinnienie inżynierów zdyskredytowałoby rząd sowiecki, skazanie ich zaś może wpłynąć ujemnie na stosunki sowiecko-niemieckie, co jest dla Sowietów również niekorzystne, szczególnie teraz, kiedy — według posiadanych przez Moskwę informacyj — Anglja chce wciągnąć Niemcy do antysowieckiego bloku ekonomicznego.

RZECZY CIEKAWE.

Tajemniczy skarb, ukryty za ikoną. W kościele wioski rosyjskiej Nowoczylańsk znalezions ukrytą za ikoną (obrazem świętym) skrzynkę, zawierającą perły, brylanty i rozmaite klejnoty, wartości z górą 6 miljonów franków.

Energiczna burmistrzyni w Hiszpanji. Miasteczko Talladell, w powiecie Lerida, w Hiszpanji, posiada od trzech lat „una Alcadesa“, to jest burmistrzynię, nazwiskiem Dolores Codina. Jest to jedyna kobieta, która obecnie w Hiszpanji stoi na czele zwierzchności gminnej. Rada miejska miasta Talladell na dziewięciu radnych liczy trzy kobiety. Pani Dolores Codina pełni funkcje burmistrza z niesłychanym zapałem i z dużą umiejętnością. Zwołuje ona posiedzenie rady co niedzielę. Dzięki energji burmistrzyni, miasteczko posiada komfortowe szkoły, doskonale utrzymane ulice, wodociągi, instalacje telefoniczne i t. d.

Afganistan.

Podróż króla Afganistanu, Amanulla Chana, po Europie i jego przybycie do Polski zwróciły uwagę naszej opinji publicznej na kraj, którego znaczenie polityczne i strategiczne jest niewątpliwie lepiej znane, niż sytuacja gospodarcza. Poznajmy ją chociażby w ogólnych zarysach, gdyż może to być przydatne dla rozwoju naszych stosunków handlowych.

Liczba mieszkańców Afganistanu nie jest dokładnie znana. Ludność wynosić ma od 6 do 12 miljonów. Powierzchnia tego kraju obejmuje około 558,000 kilometrów kwadratowych. Kraj ten graniczy na północy z Rosją Sowiecką, na zachodzie z Persją, na południu i wschodzie z Beludżystanem z Indjami.

Bogactwa naturalne Afganistanu nie są dotychczas należycie zbadane. Kraj posiada: ołów, mikę, azbest, gips, naftę, węgiel, kamienie drogocenne, żelazo, miedź i złoto. Eksploatacja tych bogactw stoi na poziomie pierwotnym i do ostatnich czasów służyła niemal wyłącznie dla zaspokojenia potrzeb miejscowych. Podczas panowania obecnego króla, do Afganistanu zaproszeni byli inżynierowie niemieccy do zbadania znanych i eksploatowanych już terenów, jako też do poszukiwania nowych.

Ze względu na górski charakter kraju (góry zajmują trzy czwartą część powierzchni), na kamienistość gleby w miejscowościach, położonych wyżej, a piaszczystość wielu obszarów nizinnych — teren uprawny jest względnie niewielki. Pracę rolnika utrudniają też upały, niedostateczne opady i brak wody rzecznej. Jednakże w miejscowościach, zasobnych w wodę, ludność sieję i zbiera dwa razy do roku. Kraj produkuje: pszenicę, jęczmień, proso, ryż, kukurydzę, groch i fasolę. Sadownictwo daje obfite zbiory jabłek, gruszek, granatów, moreli, brzoskwiń, śliwek, wiśni i winogron. a w niektórych okolicach fig, bananów i migdałów. Na ogół zbiory dają pewną nadwyżkę na wywóz. Z roślin technicznych dość rozwiniętą jest uprawa oleju rycynowego, asafetydy i mareny (farby). Afganistan produkuje też pewną ilość bawełny, wywożonej do Indji.

Hodowla bydła gra poważną rolę w życiu ekonomicznem tego kraju. Znaczna część mieszkańców koczuje, żyjąc wyłącznie z pasterstwa. Owce, kozy, wielbłądy i konie — to bogactwo zarówno plemion koczowniczych, jak i całego kraju. Owca jest zasadniczym środkiem pożywienia dla plemion koczowniczych, dla całego zaś kraju źródłem poważnych korzyści, daje bowiem wełnę, główny przedmiot wywozu afgańskiego. W okręgach północnych kwitnie hodowla doskonałych koni.

Przemysł afgański stawia pierwsze kroki. Stolica, Kabul, posiada arsenał, fabrykę wyrobów skórzanych, mydła i obuwia, oraz elektrownię. W budowie są huty szklane, fabryki cementu i metalurgiczne. Duże znaczenie posiadają dla kraju pomniejsze warsztaty (od 2 do 10 robotników), wyrabiające tkaniny bawełniane, wełniane i dywany.

Handel rozwinięty jest słabo. Afganistan nie posiada instytucyj kredytowych, co znacznie utrudnia rozwój stosunków handlowych z zagranicą. Doniedawna Afgańczycy nie mieli większych firm handlowych. W handlu wewnętrznym główną rolę grali kupcy detaliści, nie posiadający zarówno większych kapitałów, jak i zapasu towaru. Pomimo pewnych reform, dawny układ stosunków nie jest zasadniczo zachwiany: rolę dominującą w wymianie handlowej gra nadal bazar. Handel zagraniczny, z powodu wysokich stawek celnych, ma rozwój utrudniony.

Pani Dolores Codina cieszy się też dużą sympatją i uznaniem wszystkich mieszkańców gminy.

Pierzaste emancypantki mordują swe własne dzieci. Słynny ornitolog, dr. Veebe, badający życie ptaków w dziewiczych lasach południowej Ameryki, natrafił na szczególny gatunek bażantów, zwany przez mieszkańców borów — tinamus. Ptaki te są osobliwością świata zwierzęcego, albowiem na samcach spoczywa obowiązek pielęgnowania potomstwa i troszczenia się o nie. Koguty tinamusa wysiadują jaja, znoszą do gniazda pożywienie, kury zaś fruwają wesoło po lesie i nietylko, że nie dbają o utrzymanie swego potomstwa, lecz niszczą napotkane gniazda. Koguty więc ukrywać się muszą w dziuplach spróchniałych drzew i staczają krwawe nieraz walki w obronie swych dzieci, które chce wymordować wyrodna matka.

„Zakazane miasto". Pomimo demokratycznej formy rządów w Chinach, lud tamtejszy otacza zabobonnym niemal szacunkiem członków byłej rodziny cesarskiej. Nie wygasł bowiem dotąd kult dynastji, spokrewnionej z niebem i obdarzonej szczególnemi łaskami bogów. Żaden monarcha na świecie nie umiał się otoczyć takim nimbem i nie zdołał obwarować się takim ceremonjałem, jak cesarze chińscy. Więc chociaż cesarzy niema już w Chinach, to jednak pałace cesarskie w Pekinie uważane są nadal za „serce ziemi". Roztwarto wprawdzie bramy „zakazanego miasta" i nie grozi już nikomu kara śmierci za przekroczenie „siódmego muru", pomimo to Chińczyk z mistyczną jakąś trwogą wstępuje w miejsca, otoczone przez dziesiątki wieków niezgłębioną tajemnicą. Życie cesarzy chińskich uważane było przez jego poddanych za szczyt doskonałości i szczęścia, w istocie zaś płynęło monotonnie i władca największego państwa na świecie był prawdziwym męczennikiem etykiety i surowych przepisów, które musiał spełniać, by zachować w oczach swego ludy blask władzy monarszej. Niektórzy władcy chińscy ani razu w swem życiu nie opuszczali granic „zakazanego miasta". Tam się rodzili, tam umierali, nie wiedząc nawet, jak wygląda ich ziemia i w jakich warunkach żyją ich poddani. „Zakazane miasto" jest nieocenionem muzeum kultury azjatyckiej i dopiero teraz mają do niego dostęp uczeni. Nagromadzone skarby sztuki i olbrzymia bibljoteka rękopisów rzucą nowe światło na dzieje Azji.

Pierwsze miejsce w handlu z Afganistanem zajmują Indje, drugie Rosja Sowiecka, trzecie Persja. Do Indji Afganistan wywozi wełnę, bawełnę, drzewo, konie, rodzynki, olej rycynowy, owoce, warzywa, skóry kozie, kamienie drogocenne, jedwab i tytoń. Do Rosji Sowieckiej pszenicę, ryż, skóry (karakuły) i bydło. Afgańska wełna wielbłądzia znajduje zbyt u wszystkich sąsiadów. Z zagranicy Afganistan sprowadza: tkaniny, cukier, herbatę, wyroby metalowe, naftę, farby, chemikalja, samochody i maszyny. W ostatnich latach przedwojennych przywóz do Afganistanu wyrażał się rocznie sumą około 12 i pół miljona rubli złotych, wywóz około 13 miljonów rubli. Po wojnie przywóz nie wiele się zmienił, natomiast wywóz powiększył się nieco. W obrocie handlowym na pierwszem miejscu stoją Indje.

Z wysiłków obecnego rządu afgańskiego, zmierzających do podniesienia ekonomicznego życia kraju, podkreślić należy energiczne popieranie spółek handlowych.

Dochody skarbu afgańskiego opierają się głównie na podatkach, nakładanych na grunta orne, sady i bydło, oraz na opłatach celnych. Do roku 1919 emir otrzymywał od rządu angielskiego stałą zapomogę, wynosząca od roku 1916 około 2 i pół miljona rupij (rupja afgańska około 90 groszy). Po wstąpieniu na tron obecnego króla afgańskiego, zapomogę tę zlikwidowano.

Doniedawna system pobierania i wpłacania do skarbu podatków państwowych pozostawiał bardzo dużo do życzenia. Budżet państwowy, w znaczeniu europejskiem, ułożono po raz pierwszy w roku 1923. Z budżetu około 40 procent pochłaniają wydatki na armję. Następne pozycje dotyczą utrzymania dworu, policji, urzędników i poselstw zagranicznych. Na oświatę i na cele gospodarcze przeznaczono sumy znacznie mniejsze.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Dnia 18 z. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, która powzięła następujące uchwały: 1) Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków Miejskiej Kasy i Miejskiej Kasy Oszczędności za miesiąc marzec. Przy tej sposobności radny Frydrychowski stawił zapytanie do Magistratu, z jakiego powodu wydano na zakup aparatu do badania mleka 120 złotych więcej, aniżeli podobny przyrząd rzeczywiście kosztuje. Ponieważ zastępca burmistrza w poruszonej kwestji nie mógł wyjaśnić, wobec tego przewodniczący prosił Magistrat, aby wyjaśnienie w sprawie zakupionego aparatu dał na następnym posiedzeniu. 2) O nadzwyczajnej rewizji R. M. i M. K. O. przez komisję w obecności referenta wojewódzkiego, p. Góreckiego, przyjęto protokół do wiadomości. 3) Preliminarz budżetowy na rok 1928—1929 zrewidowany przez p. Wojewodę przyjęto z tem zastrzeżeniem, że podtrzymuje się wszystkie stawki skreślone w sprawie tutejszych szkół. 4) Uchwały Magistratu o zwaloryzowanie hipotek Gotliebowi Rosemu na 142,60 zł., Paulinie Wiśniewskiej na 405,90 zł. i Karolowi Wolmanowi na 553,50 i 369 zł. i przekazano komisji prawniczej celem zbadania. 5) Przyjęto uchałę magistracką przekazania 100 zł. na rok bieżący na cele W. F. i P. U. W. 6) Zatwierdzono uchwały komisji ubogich. 7) Do pożyczkowej komisji odbudowy, na miejsce dawnego burmistrza Rzymana, wybrano zastępcę burmistrza Gożdziewskiego. 8) Wpłynęło 40 ofert na kandydatów burmistrza. Wobec takiej ilości zgłoszonych Rada Miejska wybrała komisję, składającą się z 7-miu członków, która ma wybrać 4-ch kandydatów na burmistrza. Do komisji zostali wybrani p. p.: Borowski, Kręgielewski, Makoła, dr. Rachocki i Wellenger.

—Towarzystwo Rzemieślników Samodzielnych. W dniu 17 z. m. odbyło się walne zebranie nowo założonego Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych na miasto i powiat Działdowo. Do Zarządu wybrano prezesem p. inż. Witkowskiego, zastępcą p. Balewskiego, sekretarzem p. Graduszewskiego i skarbnikiem p. Suchockiego. Towarzystwo liczy obecnie przeszło 40 członków czynnych i byłoby bardzo pożądanem, gdyby wszyscy samodzielni rzemieślnicy w tym Towarzystwie się zorganizowali.

Pożar w Działdowie. Dnia 18 z. m. około godziny 11-tej w nocy wybuchł pożar na ulicy Wolności w zabudowaniu Tesara (dawniej Seibudskiego). Dzięki jednak szybkiemu przybyciu Ochotniczej Straży Pożarnej, która pod dowództwem p. naczelnika Żyto bardzo sprawnie i szybko pożar zlokalizowała, a po energicznej, dwugodzinnej pracy, zupełnie stłumiła.

Sprawiedliwości stało się zadość. Wyrokiem Izby Karnej przy Sądzie Powiatowym w Brodnicy z dnia 9 marca rb. skazano Bron. Skonieczkę na powieszenie za to, że: 1) w dniu 3 stycznia rb. w okolicy Prjomy, pow. działdowskiego, umyślnie zabił Annę Żebrowską, przyczem mordu tego dokonał z zastanowieniem i 2) że w tym samym miejscu w kilka godzin później, po zamordowaniu Żebrowskiej, zabił Marję Szymańską, popełniając tę drugą zbrodnię również z zastanowieniem (zbrodnia morderstwa z § 211 u. k.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mordercy nie ułaskawił i dnia 17 z. m. o godzinie 6 rano wyrok wykonano w Brodnicy w obecności żony zbrodniarza, władz sądowych i policyjnych. W ostatniej chwili przed śmiercią mordercę ogarnął strach i płacz, tak, iż musiano go siłą doprowadzić do szubienicy. Jest to pierwszy wypadek na Pomorzu, gdzie karę śmierci wykonano przez powieszenie.

Warszawa. Dnia 29 z. m. przybył do Warszawy król Afganistanu, Amanulla Chana, z żoną i świtą, uroczyście podejmowany przez Rząd i miasto.

Zaślubiny. W sobotę dnia 28 b. m. o godzinie 12 w południe w kościele ewangelicko-augsburskim w Warszawie odbył się obrzęd zaślubin p. Emilji Sukertowej, redaktorki naszego pisma, z p. Józefem Biedrawą, dyrektorem Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Działdowie. Związek ten pobłogosławił siostrzeniec pana młodego, ks. pułkownik Karol Grycz z Krakowa.

Z za kordonu.

Ełk. Sprawa przechrzcenia miasta Margrabowy na „Treuburg" wywołała w tym miasteczku mazurskiem wielką

wrzawę. Toczy się namiętna walka pomiędzy „Treuburgerami“ i Margrabowianami. „Treuburgerzy“ występują tak butnie, że nawet nacjonalistyczna „Lycker Zeitung“ na tę agitację się oburza. Pismo to twierdzi, że „Treuburgerzy“ pracują polskiem niebezpieczeństwem, które ustawicznie jako „Hannibal ante portas“ na ścianie malują. Taki to bałagan panuje na Mazurach. Są to skutki systemu germanizacyjnego. Ujawnia się tam w dziwacznych formach wśród renegatów dążenie do jak najjaskrawszego dokumentowania niemieckości Mazur, a te dążenia przybierają często formy wprost głupie i śmieszne. Taki mazurski renegat pragnie często być lepszym Niemcem od rodowitych Niemców, a co zyska? Uśmiech politowania i pogardę. Smutne to, ale prawdziwe.

Królewiec. W Porschken pod Królewcem popełniono brutalny mord na dwojgu dzieci. Urzędnik kolejowy, Hayduk, wysłał do apteki do sąsiedniej wsi 11-letniego syna i 8-letnią córkę. Gdy dzieci nie wracały, zawiadomiono o tem policję, która wszczęła poszukiwania i znalazła na polanie leśnej zwłoki obojga dzieci. Chłopczyk nosił ślady uduszenia, podczas, gdy trup dziewczynki miał wiele cięć nożem na głowie i piersiach. Jak wykazało śledztwo, dziewczynka padła poprzednio ofiarą gwałtu. Policja przypuszcza, że sprawca mordu zwabił dzieci do lasu i tutaj udusił najpierw chłopczyka, poczem shańbił dziewczynkę. Podejrzenie padło na byłego kelnera, nazwiskiem Braun, który karany już był wielokrotnie za akty gwałtu na nieletnich. Znaleziono go istotnie w pobliżu mordu z raną na piersiach. Braun oświadczył, że został napadnięty. Rana jego była jednak tak nieznaczna, że policja uważała, iż zadał ją sobie sam. Przyparty do muru, Braun przyznał się do zamordowania dzieci.

Ze świata.

Karmienie głodnych... bajkami. W Moskwie brak jest tłuszczów jadalnych, herbaty i jaj. Otóż komisarz ludowy handlu, Mikojan, na zjeździe robotników przemysłu bławatnego w Moskwie oświadczył, że brak tłuszczów spowodowany został przez rozwój przemysłu sowieckiego i przez to zapotrzebowanie wszelkiego rodzaju tłuszczów. Brak herbaty zaś spowodowany jest przez pogłoski o pogorszeniu się stosunków między Rosją a Chinami, przez co ludność zmagazynowała zapasy herbaty. Gdy członkowie zjazdu zapytali Mikojana, dlaczego przed rewolucją rosyjską nie brakowało żadnych artykułów spożywczych, ten odpowiedział, że jest to dowodem podniesienia się stopy życiowej po rewolucji (?) i że Rosja znajduje się na drodze urzeczywistnienia socjalizmu i że wkrótce obecne braki znikną bez śladu.

Straszna klęska trzęsienia ziemi. Miasto Filipopol i 6 okolicznych miasteczek w Bułgarji zamienionych zostało w gruzy skutkiem kilkorazowego, silnego trzęsienia ziemi. Przeszło 200 osób zostało zabitych, a 600 rannych. Szkody olbrzymie. — Także i w starożytnem mieście Koryncie, w Grecji, trzęsienie ziemi spowodowało runięcie wielu gmachów. Ofiary w ludziach, na szczęście, są małe.

Straszliwy orkan. W Ameryce, w stanach Kansas, Oklahoma, Arkansas i Teksas szalał straszliwy orkan, który trwał przeszło dwie godziny. Wyrządzone przez orkan straty obliczają na przeszło 1 miljon dolarów. 35 domów zostało zburzonych, kilkuset mieszkańców pozostało bez dachu, cały szereg osób straciło życie. W okręgach naftowych Gread Seminola orkan obalił liczne wieże wiertnicze. Również w Fayetteville orkan zniszczył wiele domów, tak, że tysiąc osób zostało bez dachu, a kilku ludzi utraciło życie.

13 osób spalonych żywcem. Na uroczystości weselnej jednego z górników w Pensylwanji, w Ameryce, nagle wybuchł pożar. Z 14 uczestników 13 żywcem się spaliło.

Klęska głodowa w Chinach. W prowincji Szantung klęska głodowa przybiera coraz większe rozmiary. Pomoc cudzoziemców nie może w najmniejszych nawet granicach złagodzić klęski wobec jej ogromu. Setki tysięcy mieszkańców porzucają swe osiedla i wędrują całemi karawanami do Mandżurcji, szukając tam chleba i schronienia.

Piorun uderzył w kościół. W małem miasteczku niedaleko Rotteyenu, w Indjach południowych, podczas burzy piorun uderzył w kościół, w którem odbywało się nabożeństwo. Skutki były straszne, gdyż 5 osób zostało zabitych, a 30 odniosło ciężkie rany.

Poradnik gospodarski.

Kto chce osiągnąć dochód z krów — niech uprawia buraki pastewne.

W ostatnich latach zaczyna się z dużem powodzeniem rozwijać mleczarstwo spółdzielcze, które przynosi duże dochody tym rolnikom, którzy potrafili zorganizować u siebie mleczarnie, względnie mieszkają w pobliżu tych miejscowości, w których mleczarnie takie istnieją. Ale istnienie mleczarni to jeszcze nie wszystko. Najważniejszem dążeniem każdego gospodarza winno być to, ażeby posiadać dobre krowy, które by dawały jaknajwięcej mleka. Wiemy jednak, że i najlepsza krowa nie da mleka, jeśli nie damy jej odpowiedniej karmy, odpowiedniego pożywienia, z którego krowa dopiero wytworzy dużo mleka. Do otrzymania dużej produkcji mleka trzeba więc odpowiedniej paszy dla krów, a jest nią poza sianem i sieczką pasza treściwa, czyli otręby i makuchy, oraz okopowe, czyli kartofle, buraki i t. p. Oczywiście, mówimy tutaj o zimowym okresie żywienia, bo latem jeśli jest dobre pastwisko, to ono najzupełniej wystarczy. Otóż na okres zimowy trzeba liczyć około 20 korcy kartofli na każdą krowę, albo też 40 korcy buraków. Widzimy więc, że chcąc na przyszłą zimę zapewnić sobie dużo mleka od posiadanych krów — trzeba odpowiednio zwiększyć uprawę kartofli względnie przystąpić do sprawy buraków. Zwłaszcza w gospodarstwach mniejszych możemy z dużem powodzeniem uprawiać buraki, bo są one bardzo czułe na staranną opiekę jak pielenie, okopywanie, podlewanie gnojówką, czy posypywanie saletrą, a wszystko to potrzebuje dużo czasu, który wykorzystamy w wolnym od zajęć przednówku i w ten sposób możemy dojść do tego, że z czasem będziemy otrzymywać nie 400 jak dzisiaj, ale nawet 800 korcy z morga. Jeśli gospodarz posiada 5 krów — to licząc po 40 korcy buraków na sztukę, otrzymamy 200 korcy, trzeba więc wybrać jakiś lepszy kawałek roli o przestrzeni pół morga i zasadzić na nim buraki pastewne. Gdybyśmy chcieli nie sadzić buraków, tylko kartofle, to dla 5 krów po 20 korcy wypada 100 korcy. Widzimy więc, że kartofli trzeba zasadzić dla krów nie pół, ale całą morgę prawie. Sadzenie buraków jest więc korzystniejsze dla małego gospodarza, któremu przecież mniej chodzi o wkład pracy na opiekę buraków, niż o zajęcie większej pola — tego pola, którego jest przecież niewiele. A więc ten gospodarz, który zasadzi zamiast morgi kartofli dla krów — pół morgi buraków (oczywiście, gdy ziemia nie jest za licha), zyskuje potrójnie. Po pierwsze, że z obsadzonej przestrzeni zbierze plon o wartości jeszcze raz tak wysokiej jak przy kartoflach. Po drugie — że zyskuje pół morga roli pod inną roślinę i po trzecie — że zapewnia sobie zwiększoną produkcję mleka od posiadanych krów. Trzeba więc o powyższem pamiętać, rozważyć całą sprawę i jeśli tylko można, przystąpić do uprawy burvków pastewnych.

Wesoły kącik.

Uratowany.

— Więc pan jest jedynym uratowanym marynarzem tego zatopionego okrętu?

— Tak jest.

— Katastrofa musiała być straszna.

— O tak!

— Pan jest dzielnym człowiekiem!

— Naturalnie!

— A w jaki sposób pan zdołał się uratować?

— Byłem wtedy na urlopie u rodziców na wsi.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10. tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“ Warszawa, Szpitalna 10.